Nr. 114 SOSNOWIEC piątek dnia 24 maja 1918 roku. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 4.50, miesięcznie 1.50 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 5,25, miesięcznie 1,75 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50 Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.80, po tekście III str. 85 fen. Nadesłane w tekście Mk. 2.00. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 60 fen. Drobne ogłoszenia za wyraz 10 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie, — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Wiadomości kościelne.

Na Jasnej Górze ożywiony w latach przedwojennych i zwykle zbierające tłumy odpust podczas dwóch dni Zielonych Świątek w tym roku ściągnął maleńką liczbę ludu z pod Jaskrowa. W kościele były pustki. Nawet tradycyjni żebracy zginęli gdzieś z pod murów.

Ostatnia mowa wojenna Wilsona.

„Reuter" publikuje ostatnią mowę, jaką wygłosił prezydent Wilson z okazji manifestacji, urządzonych na cześć amerykańskiego „Czerwonego Krzyża".

„Pierwszym naszym obowiązkiem wygranie wojny, — drugim obowiązkiem, idącym z tym pierwszym ręka w rękę, wygranie wojny zupełnie i godnie. Oczywiście najprzedniejszym naszym obowiązkiem, około którego skupiona winna być myśl nasza, jest wygranie wojny. Słyszałem niedawno, iż mówiono, że mamy wystawić 5 miljonów żołnierzy. Dla czegóż liczbę tę ograniczać do pięciu miljonów tylko? Wezwałem kongres aby nie ustalał żadnych granic, kongres bowiem. tak samo, jak każdy z nas, życzy sobie, aby każdy statek, mogący przewozić żołnierzy i zapasy wojenne oraz prowianty, podczas każdej podróży zabierał tylu żołnierzy i tyle materjału, ile tylko można naładować. Od naszego postanowienia wygrania wojny nic nie może nas odwieść.

Badałem niektóre poufne oświadczenia i spostrzegłem, że nie są szczere. Uznaję je za to, czem są w istocie, a mianowicie za próbę zachowania sobie swobodnej ręki na wschodzie i zrealizowania swych planów zaborczych. Każda próba i propozycja co do pokoju na zachodzie zawiera w sobie warunek odnoszący się do wschodu. Pragnę trwać w przymierzu z Francją, jak i z Rosją. Właśnie ci, co są bez pomocy i bez przyjaciół potrzebują pomocy i przyjaciół, a jeżeli w Niemczech ktośkolwiek oddaje się nadziei, że poświęcimy kogoś w imię własnych korzyści, to jest w błędzie. Możemy się szczycić, że wojna nasza jest wojną zupełnie bezinteresowną, co nie znane jest w dziejach historji. Nie mógłbym być dumnym, gdybym walczył o egoistyczne cele, ale dumnym być mogę gdy walczę o ludzkość. Jeśli oni pragną pokoju, to niech przez uwierzytelnionych przedstawicieli swoich przedstawią swoje propozycje i warunki. Nasze warunki już przedstawiliśmy i oni wiedzą na czem one polegają.

Stuletni pokój nie mógłby tak zjednoczyć narodu amerykańskiego, jak zjednoczył go jeden ubiegły rok wojny. Widowisko, jakie przedstawia się światu, to walka czterech narodów, walczących egoistycznie przeciwko 25 narodom, wyobrażających większość świata i zjednoczonymi wspólnemi celami i dążeniami. Nastał dzień obowiązku, a obowiązek wymaga, aby jeden służył drugiemu, i aby nikt na wojnie się nie wzbogacił. Czerwony Krzyż amerykański jest tylko jednym z tych organizacji, które zostały uznane nie tylko przez cały świat, ale ujęte w ramy instytucji wszechludzkości. Jedną z największych plam, jakie zbeszcześciły imię i sławę armji niemieckiej, to fakt, że nie uszanowała ona Czerwonego Krzyża, aczkolwiek przecież i Niemcy współdziałały przy utworzeniu tej organizacji. Czerwony Krzyż udziela pomocy nietylko żołnierzom, lecz i ludności cywilnej, a jego wspaniałomyślna i na wielką skalę zakrojona działalność jest na usługach wolności.

*

Pisma niemieckie wyraziły już swoje poglądy na treść nowej mowy prezydenta Ameryki. „Berliner Tageblatt" pisze: Ile razy Wilson otwiera usta, tyle razy słychać w świecie mieszaninę obłudy, kłamstwa i bezczelności.

O potrzebie gazowni w Sosnowcu.

Do licznych potrzeb naszego miasta, jak: kanalizacja, wodociągi, tramwaje, kąpiele i t. p. wypada zaliczyć i brak gazu: W takiej ojczyźnie węgla, jak Zagłębie nie mieć gazu, to równa się temu, jakby przy sprzątaniu zboża zabrakło chleba rolnikowi. Czasami się to zdarza i w pierwszym, drugim przypadku, a że tak jest najlepszy dowód ten, że Sosnowiec potrafił się obywać dotąd bez gazu.

A jednak ten gaz jest niezbędny dla miasta i miasto same powino się zakrzątnąć około tego, aby stworzyć własną gazownię, bo każda gazownia nietylko jest zakładem przemysłowem, ale jeszcze w dodatku przemysłem, dającym znakomite dochody.

Dostarcza ona w pierwszej linji materjału opałowego i świetlnego dla prywatnych spożywców, po cenach przystępnych, a jednak dających takie korzyści, że miasto może mieć gaz na swój użytek zupełnie bezpłatnie, a z odpadków gazowych ciągnąć przytem duże zyski. W tej kwestji zabrał już niejednokrotnie głos dyrektor gazowni łódzkiej p. Czesław Swierczewski na zjazdach inżynierów i techników gazowych oraz w swojej broszurze p. t.: „Kilka słów o potrzebie rozwoju gazownictwa w naszych miastach i miasteczkach". Jest to streszczenie odczytu wygłoszonego na nadzwyczajnym zjeździe techników w Warszawie.

Oto co p. Swierczewski mówi o tych korzyściach, zaznaczając zarazem, że nie ma zamiaru zwalczać elektryczności, gdyż są to dwie równoległe linje, które mogą zupełnie dobrze iść koło siebie.

Jaką korzyść przynoszą w gazownictwie produkty uboczne dla przemysłu narodowego, odpowiedź na to mamy w destylarniach smoły, jednego z 4 głównych produktów gazowni i koksowni, dostarczających benzol, toluol, ksylol (solwentnaftę), kwas karbolowy, naftalinę, antracen i pochodne, jak anilinę, będącą podstawą fabrykacji barwników anilinowych, odgrywających tak ważną rolę w przemyśle włóknistym i fabrykach, urządzonych przy każdej gazowni dla przerabiania wody amoniakalnej na amoniak, salmiak węglany amonu i szczególniej ważny produkt dla celów rolniczych, jakim jest siarczan amonu. Na tem nad wyraz pobieżnem wyliczeniu produktów, osiąganych z przeróbki smoły z pominięciem całych gałęzi przemysłu chemicznego i aptekarskiego, jak perfumy, sacharyna, rozmaite specyfiki lecznicze i t. d. nie kończą się wyliczone korzyści. Wojna obecna dopiero wykazała, jaką szczególną rolę odgrywają dla celów wojennych destylarnie smoły i fabryki, przerabiające wodę amoniakalną, służąc pośrednio do wytwarzania materjałów wybuchowych. Pomijam takie korzyści wojenne jak np. zużytkowania destylatów smoły w postaci smarów, zastępujących w zupełności smary z ropy naftowej, benzolu do samochodów, zamiast benzyny, oleje smołowe do poruszania motorów systemu Diexla i inne; samej zaś smoły w stanie surowym względnie na pół przerobionym przed wojną do smarowania dachów krytych papą na zachodzie specjalnie i do dróg szosowych (to ostatnie zalecone przez Brukselski kongres budowy dróg w r. 1910), do fabrykacji asfaltu sztucznego i niezliczonej ilości innych celów.

W każdym razie musimy przyjść do przekonania, że powyższe produkty uboczne, stale bez względu na czas pokojowy, czy wojenny odgrywają poważną rolę, stanowiąc tam, gdzie są liczne gazownie i koksownie olbrzymie bogactwo narodowe, którego nam niestety brak.

Pozatem jak dla Sosnowca, gdzie dachy domów z powodu nadmiernej ilości dymu z kominów fabrycznych, muszą być kryte dachówką, dosyć wreszcie ciężką lub papą, jako najdogodniejszym bo najtańszym materjałem, która potrzebuje nieustannie smołowania, gazownia może dostarczyć tej smoły zawsze w dostatecznej ilości. Ale ta smoła prócz dachów zabezpiecza drzewo, używa się do dróg szosowych i w wielu więcej wypadkach ma zastosowanie. Nie będziemy zatrzymywali się mówi inżynier Swierczewski, „nad wygodą z gazu, w życiu prywatnem jako materjału do kuchen, żelazek do prasowania, pieców kąpielowych i ogrzewających mieszkania, biura i sklepy, wspomnimy tylko o zastosowaniu go w przemyśle włóknistym do opalarek, w fabrykach metalowych do spajania metali, w drukarniach do odlewu czcionek i ogrzewania nowych maszyn składających druk, w piekarniach i innych zakładach przemysłowych".

Widzimy więc, że gaz może być poważnym interesem dochodowym dla miasta, a jak z dniem każdym się rozwija, dosyć przytoczyć cyfry konsumpcji gazu w Warszawie i Łodzi.

Warszawa zużyła:
w 1904 r. 35,722,250 metr. kub.
w 1907 r. 36,240,450 „ „
w 1913 r. 55,646,500 „ „

Łódź zaś zużyła:
w 1905/6 r. 205,763,300 stóp kub.
w 1906/7 r. 218,282,100 „ „
w 1913/4 r. 370,047,000 „ „

Taki sam wzrost wykazują gazownie w Krakowie i Lwowie.

Więc sądzę, że magistrat Sosnowca już dziś, aby uniknąć straty czasu, powinien postanowić budowę gazowni i plany pod nie przygotować.

Jeżeliby nasze zachęcanie nie wydało się magistratowi dosyć pewne, odwołujemy się do uchwały zjazdu techników polskich w Warszawie, która powiada:

Zjazd zaleca utworzenie stałej komisji gazowniczej, złożonej z osób pracujących w gazownictwie, zadaniem której byłoby popieranie rozwoju gazownictwa w naszym kraju.

Instytucja taka powstała zrazu w Krakowie jako „Koło" gazowników, a następnie w dniu 7 lutego 1918 roku założono takie same koło przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, obydwa te „Koła" z Galicji i Królestwa zlały się w jedno, aby nie rozdwajać tak poważnych instytucji krajowych.

Powołano na prezesa „Koła" dyrektora gazowni łódzkiej Czesława Swierczewskiego, na sekretarza i skarbnika inż. Stefana Torzewskiego inspektora oświetlenia m. Warszawy oraz dwuch członków zarządu: inż. St. Grabowskiego, kierownika gazowni na Ludnej w Warszawie i Konrada Billewicza z towarz. dessauckiego w Tomaszowie. Panowie ci udzielają w tej sprawie wszelkich informacji.

Gdyby te dowody o pożyteczności gazu i korzyściach jego dla miasta były niewystarczające, mogę powołać się na drugą broszurę pana Swierczewskiego p. t. „Gazownictwo, jako jeden z czynników niezależności gospodarczej", w której autor zaznacza, że „Coraz szerszem echem rozlega się w naszem społeczeństwie hasło potrzeby, budzenia u nas dokładnej świadomości znaczenia przemysłu, rzemiosł i handlu, jako źródeł wytwórczości narodowej i zjednywania tą drogą, poparcia wszelkich czynników społecznych dla podstawowych postulatów przemysłu, rzemiosł i handlu.

I nawołuje p. Swierczewski do pracy społecznej, tak jak mu sumienie dobrego obywatela nakazuje. Zachęca czynić w każdej gałęzi pewne zabiegi aby ten przemysł stał się krajowym, sam zaś główny nacisk, jako specjalista, kładzie na gazownictwo i w tem wielka jego zaleta, że zachęca do rzeczy, którą zna wybornie i której całe swoje życie poświęcał, głębokie przekonanie o pożyteczności dla miast gazu nie opiera już Swierczewski na jakichś niezbadanych mrzonkach, ale udowodnić stara się każde swoje powiedzenie cyframi.

W drugiej broszurze n. p. czytamy, że 100 kilogramów węgla koksującego się dobrze, o wielkiej ilości wodoru rozporządzalnego kosztowało w 1913 r. w bardzo słabo zaopatrzonej w nowoczesne potrzeby gazowni bez maszynowych urządzeń 1 r. 30 kop.

Z owych 100 kilogr. węgla otrzymywała gazownia 70 kilogr. koksu, który zbywała za 1 rb. 30 kop. 5,85 kilogr. smoły za 21 kop. oraz 0,2 kilogr. amoniaku wartości 2½ kop. Razem więc za te 100 kilogramów węgla, które kosztowały gazownię 1 rb. 30 kop. otrzy-

mywała 1 r. 53¹/₃, nie licząc w to tych pieniędzy, które wpłynęły za gaz.

Ponieważ podpał pod retorty i kotły do tej ilości węgla kosztował około 37 kop. Przeto już same produkty uboczne pokrywały 93% kosztów węgla.

Czyż może być lepszy interes?

Sądzę więc, że miasta Zagłębia, jak Będzin, Dąbrowa, a przedewszystkiem Sosnowiec staną w szeregu tych miast, które zechcą budżet swój nietylko pokrywać z podatków, ale stworzyć sobie źródło poważne dochodu z tramwai, wodociągów, kanalizacji, gazowni i innych. Ponieważ z tych wszystkich przedsiębiorstw najmniej kapitału i zabiegów wymaga gazownia, boć węgiel tu tańszy niż gdzie indziej, przeto sądzę że wprowadzenie w czyn idei inż. Swierczewskiego nie powinno trafić na trudności, owszem zachęcić miasto do jak najrychlejszego obmyślenia planów i ułożenia kosztorysów, aby natychmiast po wojnie przystąpić już z gotowym materjałem do budowy tak pożytecznych zakładów.

—C—

Zjazd prasy prowincjonalnej.

Zjazd prasy prowincjonalnej odbędzie się dnia 26 maja w lokalu Związku Budowy Państwa Polskiego (Mazowiecka 7).

Czas trwania Zjazdu obliczony jest na dwa dni.

Początek obrad rozpocznie się w niedzielę 26 b. m. o godz. 10 i pół rano, trwać będzie z trzygodzinną przerwą na obiad, do godz. 7-ej wiecz.

W pierwszym dniu Zjazdu przed południem projektowane są dwa referaty dyskusyjne: pierwszy na temat: Zadania prasy prowincjonalnej w dobie dzisiejszej — wygłosi Szef Wydziału prasowego prezydjum ministrów p. W. Baranowski, drugi — o organizacji prasy prowincjonalnej i jej potrzebach — p. Wincenty Kosiakiewicz. Po południu tegoż dnia referat polityczny i relacja o stosunkach w Rosji. Spędzenie wieczoru projektowane jest na przedstawieniu w operze.

W drugim dniu Zjazdu przed południem, ewentualne udanie się delegacji prasy prowincjonalnej do prezydenta ministrów, celem przedstawienia swych postulatów, poczem dalszy ciąg obrad. Zjazd będzie poinformowany o pracach organizacyjnych każdego ministerstwa.

Organizacje niemieckie w Polsce.

„Deutsche Warschauer Zeitung" podaje za „Deutsche Lodzer Zeitung" przebieg zjazdu związków niemieckich w Polsce, który odbył się w Łodzi.

Referent Fichor mówił o dotychczasowej działalności związków niemieckich i stwierdził, że w okręgu łódzkim jest ich 18, w okręgu Łasku 8, w okręgu Brzezin 5, w Sieradzkim 6, Łęczyckim 7, Kutnowskim i Gostynińskim 4, Konińskim 10, Nieszawskim i Włocławskim 11, Lipnieńskim 15, Rypińskim 2, Wieluńskim 1, Słupeckim 6, Rawskim 5, Warszawskim i Grójeckim 6.

Razem jest więc 109 związków, z których 82 otrzymało już zatwierdzenie urzędowe.

Związki te mają swoje kasy, które pomimo braku sił wyszkolonych dzisiaj już w 30 związkach są czynne, W Zagorowie kasa dała 4.000 marek, w Lipnie 9.000 marek czystego zysku w ciągu kwartału, a kasa w Rypinie wykazała, że posiada 150,000 marek wkładów.

Założono bank związkowy w Łodzi i w ten sposób — kończy „D. Lodzer Ztg." położono kamień węgielny pod organizację ekonomiczną niemieckości w Polsce.

Ostatnie wiadomości.

Sosnowiec, dnia 23 maja

Ataki lotnicze na Valenciennes.

BERLIN, 22 maja. W sobotę wigilijną Zielonych Swiątek na przedmieściach Valenciennes padło ofiarą bomb z angielskich aeroplanów 26 robotników, chłopców i dziewcząt. W pierwsze święto popołudniu zabito znowu 6 mieszkańców, a 5 poraniono. Bomby padły na znajdującą się w bezpośrednim sąsiedztwie katedrę Notre Dame. Osada dzwonu zapaliła się.

Ofiary ataku napowietrznego.

LONDYN, 12 maja. Urzędowo donoszą: Ofiary ataku napowietrznego z niedzieli wynoszą zabitych: 11 mężczyzn, 14 kobiet i 6 dzieci, ranionych 83 mężczyzn, 49 kobiet i 23 dzieci. Na prowincji raniono 2 mężczyzn, 3 kobiety i dziecko. Uczyniono znaczne szkody w budynkach i własności prywatnej.

Protest koalicji.

JASSY, 22 maja. Posłowie koalicji zaprotestowali u rządu rumuńskiego z powodu tego artykułu pokoju bukareszteńskiego, który sprzeciwia się międzynarodowym umowom o żegludze na Dunaju, gdyż sprawa ta może być unormowana dopiero przy ogólnym pokoju ze wszystkimi zainteresowanymi mocarstwami.

W zatoce fińskiej.

PARYŻ 21 maja. Podług doniesienia agencji Havasa z Petersburga zajeli niemcy Björke w zatoce fińskiej. (Około Björke odbyło się w swoim czasie spotkanie cesarza Wilhelma z excarem.

Nowy rząd w Finlandji.

KOPENHAGA, 23 maja. Z Helsingforsu donoszą: Sejm finlandzki uchwalił wniosek rządowy, według którego władza chwilowo zostaje powierzona prezydentowi Svinbufvadowi.

Dobra pociecha.

BERLIN, 21 maja. Podług doniesienia gazety kijowskiej „Ostatnia nowość" zakupy, czynione przez ukraińskie biuro rządowe zbożowe wypadły najlepiej w gub. Ekaterynosławskiej i Taurydzkiej. W Ekaterynosławiu zakupiono 500 wagonów zboża; w okręgu Melitopol osiągnięto ilość 1 miljona podwójnych centnarów zboża.

Delegacja polska u hetmana Skoropadzkiego.

KIJOW, 23 maja. Dnia 10 b. m. odwiedziła hetmana Skoropadzkiego delegacja polskich właścicieli ziemskich i dzierżawców i złożyła mu memorjał zawierający poglądy ziemiaństwa polskiego na zachowanie własności prywatnej i na sytuację polityczną i gospodarczą kraju.

Bułgarja o Serbji.

SOFJA, 23 maja. Dziennik austrofilski Kampana pisze, że potrzeba chwili obecnej wymaga, aby jaknajrychlej utworzono państwo serbsko-czarnogórskie, co rozwiązałoby w zupełności sytuację na Bałkanach. Pobyt cesarza Karola w Sofji, uwydatnił jeszcze bardziej znaczenie tego artykułu.

Owacje na cześć wojsk amerykańskich w Londynie.

HAGA 23 5. Król angielski dokonał przeglądu wojsk amerykańskich, odbywających ćwiczenia w Anglji. Wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne były przybrane w sztandary amerykańskie. Król angielski, ściskając ręce dowódcom wojsk defilujących w pobliżu pałacu Bukkingham, przemówił do wojsk amerykańskich w słowa następujące: „Żołnierze Stanów Zjednoczonych! Naród wysp brytańskich wita was podczas podróży waszej na front, gdzie zajmiecie miejsce obok wielu narodów starego świata, które poświęcają się w walkach o wolność ludzkości. Współudział wasz zachęci sprzymierzeńców i wzbudzi w nich nowy zapał i nową energię. Chciałbym uścisnąć każdemu z was z osobna dłoń i życzyć powodzenia w waszej mysji".

Amerykańskie oddziały polskie.

GENEWA, 22 maja. Porucznik amerykański, Gąsiorowski, który wylądował w Bordeaux na czele oddziału polskich ochotników z Ameryki, oświadczył, iż dalsze formacje Polaków amerykańskich znajdują się w drodze do Francji. Gąsiorowski został przyjęty przez Clemenceau.

Polacy w Trebizondzie.

WIEDEŃ, 23 maja. Polacy w Trebizondzie mieszkający zorganizowali się. W pierwszym zebraniu wzięło udział przeszło 300 osób, z których wybrano Zarząd. Obchodzono tu nawet uroczyście dzień 3 maja, podczas wieczoru salę zdobił sztandar z napisem: „Niech żyje niepodległa Polska".

Władze tureckie, panujące w Trebizondzie, nie czynią Polakom w organizowaniu się żadnych trudności i dopomagają im w miarę możności Powszechnie przewidują, że Trebizonda w posiadaniu tureckiem nie pozostanie.

Protest posłów czeskich.

WIEDEN 23 5. Według doniesień dzienników zjawili się wczoraj posłowie Stanek i Tomaszek u prezesa ministrów v. Seidlera, aby zaprotestować przeciwko środkom, przedsięwziętym przez rząd w Pradze.

Zakaz handlu wymiennego w Poznaniu.

POZNAŃ 13 maja. Zamiana obuwia, bielizny i innych towarów na ar-

Do Czeladzi.

II

Kopalnia Milowice. — Nie dymiące kominy. — Walcownia Milowice. — Obwód katowicki pracuje. Ludu mało, bo wyszedł szukać zarobku. — Rzeki w Zagłębiu. — Brynica. — Dzieciarnia. — Kąpiel rzeczna. — Rozpołowiona skała wapienna. — Saturn. — Czeladź.

Droga ku Czeladzi, którą jedziemy, biegnie tuż przy szynach kolejowych, bocznicy, łączącej wszystkie położone przy niej kopalnie ze stacją w Sosnowcu. A oto i kopalnia Milowice na lewo od drogi. Szereg ciemnych, brunatnych piętrowych i dwupiętrowych domów robotniczych, wyciągniętych, jak roty wyuczonego żołnierza, zakrywa przed nami główne budynki kopalniane. Bocznica, przy której wlecze się nasz szary, pełen kurzu ze startego kamienia gościniec, rozdwaja się. Jedna biegnie ku Milowicom, druga linja spieszy się ku jednej z największych kopalni Saturn i do Czeladzi.

Podążamy dołem, po prawej ręce wznosi się kawał skały wapiennej, rozpłatanej już oskardami, bo skała zawiera wyborny materjał nietylko budulcowy, ale nawet i dający się wypalać na kamień wapienny. Widzimy równoległe pokłady kamienia, poprzecinane linjami, jakby wymierzonymi umyślnie, a tworzącymi bloki olbrzymich rozmiarów i odpowiedniej grubości, napraszające się, aby je człowiek ciął łomami i brał wzamian cegły na mury domów i gmachy.

Dołem po przy drodze toczy się szybko wązka i płytka Brynica, jak wszystkie rzeki w Zagłębiu na pozór skromna i nieszkodliwa... ale niechno pójdą deszcze, niech z tych wyniosłości zaczną spływać strumienie i potoki, wody tych cichych rzeczułek szybko rosną, przybierają groźną podstawę, warczą, jak górskie strumienie i rozlewają szeroko, nieraz rwąc groble, tamy lub znosząc mosty na nich budowane. To co o Brynicy, mającej zostawione dokoła siebie szerokie pola na czas wylewu, możemy to samo powtórzyć o Białej i Czarnej Przemszy, oraz innych tu płynących, drobniejszych rzeczkach.

W Brynicy już malcy z okolicznych osad używają kąpieli. Woda sięga im ledwie do kolan. Mimo to rozkoszują się nią, gdyż jest czysta i przezroczysta aż do dna piaszczystego, po którem płynie. Inni mniej skorzy z dziewczętami dziesięcioletniemi przyglądają się tej igraszce obryzgującej się zimnymi strumieniami wody nagusów.

Ponad Brynicą na lichą roślinnością pokrytych piaskach pasą się pojedyńczo lub po kilka razem kozy. Przy nich śmieszne, zabawne w skokach, bawią się młode koźlątka. Wogóle po drodze spotykamy liczne gromadki kóz, wszędzie się pasących: to na zboczach plantu kolejowego, to w rowach przy drogach, to na pastwiskach nieobsianych. Koza stała się w Zagłębiu znamienną cechą czasów wojennych. Mleko, z powodu braku bydła, poszło tak w górę, że dziś już płacą w Sosnowcu po 1,80 fen. za litr, czyli biorąc nizki stan rubla, dochodzi ono do 1 i pół rubla za kwartę.

Czyż robotnik obarczony dziećmi może sobie na taki wydatek pozwolić? Trudno też krasić sobie żywność masłem lub słoniną, kiedy masło sprzedają po 15 marek funt, a słonina nie wiele tańsza. To też każdy robotnik, którego było stać na zapłacenie za kozę 500 marek, trzyma to pokorne bydlę, co niewiele od niego wymaga, a zawsze conajmniej pół garnca mleka na dobę da. W ten sposób w Sosnowcu namnożyła się wielka ilość kóz, dających jedyną omastę dla ciężko pracującego robotnika górniczego i zbawienne mleko dla najmniejszej jego latorośli.

O ile w kopalni Milowicach ruch panuje niezwykły, o tyle w walcowni milowickiej głucho i pusto. Kominy stoją już od lat czterech nieczynne, piece wygasłe, całość drzemie, jak gdyby zamarła, olbrzymie walce już nie poruszają się. Skręcamy trochę na zachód i widzimy zdaleka wielkie zabudowania Saturna, poprzedzają go domy mieszkalne i zieleń, otaczająca bardzo prosty i skromny, jednopiętrowy dom dyrektora, w którym tyle lat przepędził Surzycki, jeden z tych dyrektorów, którego bytność silnie się zapisała w pamięci kopalni, przez zaprowadzenie różnych ulepszeń i instytucji.

Pozostawiamy Saturn po lewej ręce, aby się zwrócić do celu naszej podróży — Czeladzi. Wózek nasz pnie się powoli wązkiemi, zabrukowanemi polowcem uliczkami pod górę, która coraz stromiej podnosi się, aż oto rzuca nam się w oczy, otoczony domkami parterowemi nowo wzniesiony kościół pod wezwaniem Sw. Stanisława, przez architekta Kudera z Warszawy.

Z wysokiej, wapiennej skały opromienione blaskiem słonecznym świeże mury z cegły czerwonej, bardziej jeszcze odbijają od niesłychanej grubości wapiennej białej ściany, zabezpieczającej skałę od wietrzenia i osuwania się.

Czeladź, kiedyś miasteczko, potem osada, licząca około 5000 mieszkańców, można podzielić na dwie części: dawną przed fabryczną, złożoną z domków małych, parterowych, o wysokich, gontem krytych dachach i obielonych, z dużą domieszką farby niebieskiej, murowanych ścianach i nowszą—fabryczną—złożoną z domków jedno piętrowych po większej części nietynkowanych, wystawionych bądź to z kamienia wapiennego z domieszką cegły, bądź też z samej wypalonej cegły. Osada Czeladź należy do starszych miasteczek w tej okolicy. W dokumentach kościelnych posiadamy bowiem notatkę, że już w 1411 roku była probostwem, o które ubiegali się najznakomitsi kanonicy i doktorzy św. teologji. Dawny, pierwotny drewniany kościołek został zamieniony potem innym wymurowanym w XVII wieku z kamienia wapiennego. Posiadał on kilka kopuł i dachów i podczas rozpoczęcia robót przy nowym kościele został rozebrany. Takiż sam los spotkał i starą plebanję, której mury grube jeszcze można w małych cząstkach oglądać.

W. Cz.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze powinno być zamiast Wehra walcownia (Werk) milowicka.

tykuły spożywcze jest niedozwolona. Urząd, który bada ceny towarów, wzywa kupców, aby nie pozwolili personelowi uprawiać handlu zamiennego, polegającego na oddawaniu bielizny. obuwia i innych przedmiotów za artykuły spożywcze. Zdarza się często, że rozmaite osoby, a zwłaszcza ludzie ze wsi, przynoszą do składów jaja, masło, mięso i t. p. i ofiarują je za towary, których bez poświadczeń zakupić nie mogą.

Wyróżnienie rosjan.

GENEWA 23 5. „Petit Parisien" donosi, że przydzielony legjon rosyjski do dywizji marokańskiej pod komendą kapitana Ługonowa wyróżnił się przy ostatnim natarciu francuskim.

Pokój między Rumunją i Finladją.

BERLIN 23 m. Między Bułgarją a Finlandją zawarta umowa pokojowa podpisana została we wtorek w Berlinie.

Akcja Stan. Zjednoczonych.

ROTTERDAM. 23 maja. Z New-Yorku donoszą, że koła miarodajne utrzymują, że akcja Stanów Zjednoczonych w Mandżurji jest prawdopodobna. Akcja ma polegać na wysłaniu wojsk na granicę mandżurską i mongolską.

Rewolucja w Irlandji.

HAGA, 23 maja. Między aresztowanymi 500 irlandczykami znajduje się 20 osób duchownych. Kasy sinfeinistów są zarekwirowane. Podróże z Anglji do Irlandji są zależne od władz politycznych. Ograniczeniu temu nie podlegają irlandczycy członkowie parlamentu.

Biskupi u Cesarza.

BERLIN, 23 maja. (Urzędowo komunikują). Cesarz przyjął opata Ildelfanso Herwelgen'a von Maria Lach, który z nowowybranym arcybiskupem dr. Rafaelem Walzer przedstawił się cesarzowi. Jego Cesarska Mość zaprosił obydwóch panów, jak również ich towarzysza Wojciecha Hammerstede przeora z Marja Lach do siebie na śniadanie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 23 maja. Ożywiona działalność francuzów na zachodnim brzegu rzeki Avre, czterokrotne nieprzyjacielskie natarcia odrzucono.

Przy naszych wywiadach wzięliśmy jeńców. Przez zrzucenie bomb zniszczyliśmy wielkie składy amunicji na północnym zachodzie Abeville. Paryż obrzucono bombami.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 23/V.

— **ROCZNICA DĄBROWSKIEGO.** Zbliża sie setna rocznica zgonu Dąbrowskiego, a dotąd u nas w Sosnowcu głucho. Czyby nie czas było stworzyć już jakiś komitet?

— **Zmiany duchowieństwa.** Przeniesieni: ks. A. Zimniak pref. z Saturna na probostwo do Stradowa.

Ks. pref kt dr, B. Langkamer z Olkusza na prefekta do Miechowa.

Ks. Stefan Marzec pref. z Żychcic na probostwo do Naramy.

Ks. K Czapliński wik. z Zagórza na prob. do Żychcic.

Ks. A Kłysiński wik. z Dąbrowy na prob. do Łętkowic.

Ks. Antoni Walocha pref. z Będzina na prefekta do Saturna.

Ks. Wiśniewski pref. ze Strzemieszyc na probostwo do Goszczy.

Ks. Widłak wikarjusz z Gołonoga na prefekta do Będzina.

Ks. Sieradzki wikar. z Będzina na prefekta do Strzemieszyc.

Ks. Paweł Gawinek z Sielca na wikarjat katedralny do Kielc.

Ks. M. Bogacki ze Strzemieszyc na wikarjat św. Wojciecha do Kielc.

Ks. Józef Niepsuj na wikarjat do Sosnowca.

Ks. Andrzej Graca na wikarjat do Sielca Nowego.

Ks. Siciński z Czeladzi na wikarjat do Gołonoga.

Ks. I. Kałuża z Czeladzi na wikar. do Koziegłówek.

Ks. Z. Baranowski na wikarjat do Dąbrowy.

Ks. Francuz na wikarjat do Strzemieszyc.

Ks. Gidlewski na wikarjat do Czeladzi.

— **Echa obchodu 3 Maja.** Wczoraj o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu RPO. odbyło się likwidacyjne posiedzenie Komitetu obchodu 3 maja pod przewodnictwem dr. Falkowskiego.

Po odczytaniu protokułu poprzedniego zebrania przewodniczący przedstawił zebranym sprawozdanie kasowe komitetu. Dochód zebrany przez komitet odczytowy (z odczytu p. Reybeckela) wynosi: za bilety wejścia 480 mk. 20 f., ze sprzedaży kwiatów 223 mk. 47 fen., nadwyżki za kwiaty 13 mk. i 15 kor.— razem 716 mk. 67 fen. i 15 kor. Po potrąceniu wydatków w sumie mk. 32 czysty zysk z odczytu wynosi 684 mk. 67 fen. i 15 kor. W kościele parafialnym zebrali na tacę pp. Goebel, Gąsiewski i. Przedpełski ogółem: mk. 669 fen. 7, rb. 4 kop. 21, kor. 12 hal. 30. Ogólny zysk przeto osiągnięty przez komitet obchodu wynosi: mk. 1353,74, rb. 4,21 i kor. 27,30. Fundusz ten przeznaczono zgodnie z zapowiedzią na szkoły w Chełmszczyźnie.

Wysunięty przez komitet projekt przemianowania 5 ulic będzie poruszony na najbliższem posiedzeniu Rady. Po przeprowadzeniu krótkiej dyskusji na temat wspomnianego projektu posiedzenie zamknięto.

— **Zarząd RPO.** Wobec złożenia mandatów przez dotychczasowy zarząd RPO. na posiedzeniu w dniu 16 maja dokonano wyborów nowego zarządu, w skład którego powołani zostali pp.: na przewodniczącego dr. Stefan Falkowski (14 gł. wybrany ponownie), na wiceprzewodniczącego mec. Janusz Borowski (10 gł. wybrany ponownie), na sekretarza Stanisław Baer (7 gł), na skarbnika Władysław Kamieński (12 gł. wybrany ponownie, i na członka zarządu inż. Stefan Warchoł (8 gł. wybrany ponownie).

— **Posiedzenie zarządu R. P. O.** Jutro, w piątek, o godz. 2 po południu odbędzie się w lokalu własnym posiedzenie Zarządu Rady Powiatowej Opiekuńczej.

— **Z Ministerjum W. R. i O. P.** Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozesłało do Przełożonych szkół i Inspektorów Okręgowych okólnik treści następującej:

Ciężkie i coraz cięższe warunki chwili obecnej wymagają wzmożonej zabiegliwości i oszczędnego użytkowania tych zasobów, którymi rozporządzamy.

Znany jest fakt wielkiego braku i drożyzny obuwia. Ponieważ stosunki pod tym względem wciąż się jeszcze pogarszają, jest pożądane, żeby młodzież szkolna, o ile możności oszczędzała przez lato obuwie skórzane, zachowując je lepiej na zimę, przez lato zaś używając obuwia drewnianego, Ponieważ wiadomem jest, że wśród młodzieży, rodziców, a nawet niektórych szkół panują pod tym względem nieuzasadnione uprzedzenia, Ministerjum prosi o postawienie tej sprawy w szkole jako obowiązku społecznego młodzieży".

— **Zapisy na kolonie letnie.** Zapisy dzieci ubogiej ludności na kolonie letnie przyjmują się codziennie w lokalu Rady Opiekuńczej ul. Małachowskiego Nr. 11 w godz. od 3 — 6 po południu. Zgłaszający winni się zaopatrzyć w świadectwa ubóstwa od opiekunów dzielnicowych lub Tow Dobroczynności.

— **Z Komisji zasiewów.** Komisja zasiewów od dnia dzisiejszego sprzedawać będzie pozostałe nasiona: wyki do siewu po 1 m. za funt buraków półcukrowych po 3 m. 50 f. za funt, saradeli do siewu po 75 fen. za funt.

— **Dozorcy.** W dniu 2 czerwca odbędzie się uroczyste otwarcie stowarzyszenia dozorców górniczo hutniczych na Zagłębie Dąbrowskie i okolice według następującego programu. O godz. 10-ej rano nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, wieczorem o godz. 6 ej koncert w sali na Pogoni ze współudziałem pierwszorzędnych sił artystycznych.

— **Z Grodźca.** Donoszą nam z Grodźca, że ukazał się tam na zbożu jakiś złośliwy rodzaj muszki, która jedno z pól tak ścięła, że właściciel osiem morgów musiał zaorać, aby nowe na to miejsce rośliny posadzić. Miejscowi rolnicy przypisują to panującej suszy.

— **Harcerze - Dąbrowskiemu.** Zapowiedziany wieczór poświęcony 100-ej rocznicy śmierci Henryka Dąbrowskiego, przypadający w dniu 6-go czerwca r. b, staraniem drużyn harcerskich połączonych okręgów, odbędzie się w teatrze Zimowym. Przyrzekli łaskawy współ udział: p. prof. Stefanowski prelekcję, chóry Tow. Muzycznego „Lutni" pod dyr. prof. W. Powiadowskiego, oraz odegrana zostanie siłami drużyn harcerskich połączonych okręgów sztuka „Pan Tadeusz" Mickiewicza Bliższe szczegóły jak i dzieci wieczoru podamy w niedalekiej przyszłości.

— **Wielki koncert symfoniczny T wa „Lutnia".** W niedzielę dnia 26 b. m., jak już czytelnikom wiadomo, odbędzie się koncert T-wa „Lutnia" w którym weźmie udział pierwszy tenor opery warszawskiej p. Adam Dobosz, p. Comte Wilgocka (sopran), p. K. Araszkiewicz (skrzypce), oraz orkiestra, chóry i soliści T-wa. Akompanjują pp.; Brzeziński i Obuchowicz. Wykonane będzie: Stabat Mater, Oratorjum — G Rossini, Symfonja Nr. 3 — Mendelsohn Bartholdy, Arja z op. „Manon"—Massenet Allegro apassionato z koncertu E moll—Mendelsohn Bartholdy i in. Początek koncertu ze względu na olbrzymi program o godz. 7 ej i pół wiecz. punktualnie. O tej też godzinie drzwi do sali zostaną zamknięte. Pozostałe bilety do nabycia w księgarni „Wiedza", a w dzień koncertu od godz. 6 w kasie teatralnej.

— **Susza.** Ogrodnicy i właściciele obsianych pól i placów skarżą się na brak deszczu, skutkiem czego wegetacja osobliwie jerzyn cierpi.

— **Żyto kwitnie.** Zasiewy żyta ozimego poczęły już kwitnąć.

— **Nowa spółka handlowa.** Kilku mieszkańców Sosnowca uzyskało od władz pozwolenie na sprowadzanie z dalszych okolic i zaopatrywanie sklepów kopalnianych w różne artykuły spożywcze, w tym celu utworzyli spółkę handlowa.

— **Poza kordonem i u nas w Sosnowcu.** Codzienie w godzinach popołudniowych można zauważyć poza kordonem na prawym brzegu Brynicy liczne zastępy dziatwy szkolnej płci obojej. Dzieci znoszą na ręku wiązki zebranego siana z łąk, gdzie dojazd końmi jest niedostępny. Przykład to godny naśladowania, albowiem przy takiej pracy dziatwa używa ruchu i nie trawi czasu bezużytecznie.

W tym samym czasie po lewej stronie rzeki a więc na łąkach Sosnowca od rana do późnej nocy liczne zastępy dziatwy używają kąpieli a co gorsze niszczą wprost cudzą własność, wydeptując trawy i naśmiewając się z pracującej dziatwy poza kordonem.

— **Kradzież skór.** Z szopy znajdującej się w podwórzu huty „Katarzyna" skradziono różnych skór powozowych na sumę około 6000 mk. Sprawców kradzieży nie wykryto.

Z Będzina.

+ **Zebranie nauczycieli.** Na odbytem w bieżącym miesiącu walnem zebraniu członków Zrzeszenia nauczycielstwa polskiego szkół początkowych w celu zaakceptowania nawiązanego kontaktu ze Stowarzyszeniem nauczycielstwa polskiego (szkół średnich), zebrani jednogłośnie przedstawiony projekt kontaktu wyszczególniany w protokule z dnia 26 ub. m. zatwierdzili, z poprawką wniesioną przez zarząd zrzeszenia treści następującej: obydwa stowarzyszenia przesyłać sobie będą porządek dzienny swych posiedzeń zarządu jak też i wolnych zebrań. O ile okażą się w nim kwestje obchodzące obydwa stowarzyszenia, na posiedzenie te mają prawo wysyłać delegatów; w

OD ADMINISTRACJI.

- Prosimy Szanownych Prenumeratorów o łaskawe niezwłoczne uregulowanie zaległej przedpłaty do dnia 31 maja r. b. O ile przedpłata nie będzie wpłaconą do powyższego terminu, będziemy zmuszeni od 1 czerwca wstrzymać wysyłkę pisma.

razie potrzeby mają być zwoływane wspólne walne zebrania lub wspólne posiedzenie zarządów.

+ **Sklep bławatny Komisji żywnościowej.** Od bieżącej soboty zacznie prosperować sklep bławatny przy ulicy Małachowskiego Nr. 58, własność komisji żywnościowej chrześcjańskiej.

+ **W sprawie „Wójtostwa".** Przed kilku dniami zamieściliśmy wzmiankę, wyjaśniającą, dlaczego p. Kubiczek pozostaje nadal na stanowisku zarządzającego „Wójtostwem".

Obecnie otrzymaliśmy w tej sprawie list współwłaścicieli „Wójtostwa" pp. Jana Machniewskiego, A. Jędrychowskiego i J. Laprusa, którzy protestują przeciw dalszemu zatrzymaniu mandatu administratora przez p. Kubiczka, żądając szczegółowych rachunków za okres administrowania „Wójtostwem". Przyczem w liście tym zaznaczone, że ogólne zebrania aczkolwiek były zwoływane dwukrotnie, lecz nie wszyscy członkowie byli o tem powiadomieni.

Ze względu na ostrą formę, obfitującą w osobiste aluzje, listu wspomnianego nie umieszczamy w dosłownem brzmieniu.

+ **Stan zdrowotności.** W czasie od 5 do 11 maja urzędownie zameldowano wypadków chorób zaraźliwych następującą ilość: tyfusu plamistego jeden śmiertelny i cztery gruźlicy płuc i gardła również śmiertelne.

Napad bandycki.

We wsi Żelisławicach pod Siewierzem, opodal wsi Brudzowice nocą 12 na 13 maja w domu Franciszka Nowaka rozegrała się tragedja. Oto siostra gospodarza usłyszała chodzenie po górze domu, rozbudziła brata i kiedy oboje przekonali się, że ktoś plądruje na górze, ubrawszy się pospiesznie wyszli cichaczem do sieni. Nowak, trzymając w ręku siekierę i zapaloną świecę wchodził na schody a za nim siostra, wtem, od kilku wystrzałów rewolwerowych padł na ziemię Nowak; siostra zaś jego wróciwszy do izby rozbudziła bratową, otworzyła okno i wołała o pomoc. Słysząc to złoczyńcy umknęli przez strych domu do sąsiedniego chlewu, a Fr. Nowak ciężko raniony od 5 wystrzałów leżał bez przytomności aż do przybycia z Siewierza pomocy lekarskiej. Przy operacji natychmiastowej wydobyto z uda i z ręki Nowaka dwie kule rewolwerowe. Stan zdrowia groźny, jest jednak nadzieja, że odzyska zdrowie. Bandytów dotąd nie wykryto.

OGŁOSZENIE.

Powołując się na rozporządzenie p. Głównodowodzącego na wschodzie dotyczącego obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych Gazeta Urzędowa Nr. 13 z 17-go maja 1915 r. i rozporządzenia p. Szefa Administracji przy General-Gubernatorstwie warszawskiem I. Mod. 2201 z 17 go sierpnia 1917 r.

przypominam jeszcze raz, iż przy wypadkach tyfusu plamistego należy również meldować wypadki podejrzane **natychmiast.**

1781

W razie zaniechania meldowania, przeciwko osobom obowiązanem do meldowania, zastosuje najsurowsze kary.

Sosnowiec, 5-go września 1917 r. Szef Powiatu Büchting.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.